

Prof. dr hab. Józefa Hryniewicz

Uniwersytet Warszawski

Po co nam *gender*?

1. O co chodzi w *gender*? Z pewnością nie o prawa kobiet, ponieważ są one gwarantowane we wszystkich dokumentach krajowych i międzynarodowych. W Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, licznych Konwencjach MOP, konstytucjach i wielu ustawach. Nie chodzi o płć kulturową, bo takiej płci nie ma; są role przypisane płciom przez różne kultury. Kultura wykształciła zespoły ról społecznych charakterystycznych dla kobiet i mężczyzn, wśród nich te, które są pochodne od cech biologicznych. Tradycyjne role i zachowania kobiet i mężczyzn trudno nazwać „płcią”; to wyraz tradycji, obyczaju, kultury; doświadczenia społecznego w różnych kulturach; to jest to wszystko, co w życiu jednostek i społeczeństw okazało się pożyteczne i użyteczne.

2. Gender nie jest nauką o płci kulturowej, bo taka nie istnieje. Płć jest immanentną cechą biologiczną, cechą natury, daną jednostce przez Stwórcę (lub jeśli ktoś woli przez Naturę) raz na zawsze, na całe życie. Płć jest cechą niezmienną, z przypisanymi niezmiennymi, trwałymi naturalnymi cechami płciowymi. Gender nie podejmuje badań naukowych, bo deklarowany przedmiot badań nie istnieje. Nie chce niczego opisywać, ani wyjaśniać. Przedmiot ludzkiej kultury, natury i płci od wieków jest przedmiotem badań wielu nauk: filozofii, antropologii, etnologii, socjologii, psychologii, historii, nauki prawa, biologii i medycyny. Nie jest też odkryciem naukowym podział ról społecznych między kobietą i mężczyzną, gdyż te ukształtowały się w procesie rozwoju społecznego i od dawna są opisywane i wyjaśniane. Różnice płci od wieków stanowią przedmiotem badań archeologicznych, antropologicznych, biologicznych i medycznych. Zmiana tradycji, obyczaju, kultury, wzajemne wpływy kultur są systematycznie badane. Zmienne role kobiet i mężczyzn nie należą z pewnością do kategorii nowych „odkryć” naukowych. Zmiana zakresu i charakteru ról kobiecych i męskich jest dokumentowana w wielu naukach społecznych: od filozofii, archeologii po etnologię, socjologię, psychologię, ekonomię, prawo. Przedmiotem wielu badań i dokumentów jest też polityczna i ekonomiczna rola kobiet i mężczyzn. Literatura piękna od starożytności do współczesności opisuje role społeczne w różnych czasach i kulturach.

3. *Gender* jest ideologią „w czystej postaci”. Nauka zaś tym się różni od ideologii, że opisuje i wyjaśnia procesy i zjawiska. Na tej podstawie konstruuje modele idealne. Nauka nie ma ambicji teoretycznie skonstruowanych idealnych modeli wdrażać w życie. W naukach społecznych, znajdziemy liczne „idealne” konstrukcje (utopie). Jako ideologia *gender* zmierza do głębokiej

zmiany świata społecznego, do jego pogłębionej rekonstrukcji „dekonstrukcji”, do „postmodernistycznej zmiany”, w istocie do destrukcji ładu społecznego i moralnego. Ideologowie *gender* zmierzają do stworzenia świata społecznego bez norm, dążą do bezładu „nienormatywnego”, bez zasad i wartości, bez uwzględniania praw natury. *Gender* to ideologiczna „rewolucja kulturalna” burząca zastane normy i zasady, dążącą do zniszczenia ładu normatywnego, który, jak każdy porządek, ustanowiony jest na uznanym systemie wartości, na zasadach i normach moralnych, prawnych, obyczajowych, na tradycji. Usilne propagowanie „nienormatywnych” praktyk seksualnych, obyczajowych i rodzinnych zmierza do zniszczenia małżeństwa i rodziny.

4. Ideologia *gender* burząc zastany ład normatywny zaczyna od prostych haseł: żąda równości i wolności dla kobiet. Musi więc nastąpić nowy, równy podział ról społecznych, gdyż dotychczasowy jest nierówny. Jeśli uznamy, że czyjś status jest lepszy lub gorszy, musimy ustalić kryteria i zespół cech odróżniający status „lepszy” od „gorszego”. W ideologii *gender* nie ustanawia się kryteriów „wyższości”, czy „niższości”. Wystarczy orzec, że coś jest nierówne, np. a role społeczne arbitralnie podzielić na lepsze i gorsze; tzn. męskie role są lepsze, a kobiece gorsze. Ale... w czym rola ojca jest lepsza od roli matki? W czym rola żony/męża jest lepsza, czy gorsza? Czy rola robotnika jest lepsza od roli robotnicy? Role te są po prostu inne. Role kobiet i mężczyzn ukształtowane są tradycyjnie, zgodnie z kulturą, obyczajem i rozwojem społecznym oraz zgodnie z cechami biologicznymi. Każda z nich jest równie „dobra”, bo jest potrzebna i wypełnia rolę, przypisaną jej przez obyczaj, tradycję, prawo i kulturę, także przez cechy biologiczne, takie jak płeć.

5. Czy zamiana ról kobiecych na męskie i odwrotnie jest wartością pożądaną? Tego nie badano, bo ideologom nie są potrzebne badania. W *gender* zamiana ról stanowi o wartości lub o braku wartości roli; męskiej lub kobiecej. Role męskie są lepsze od kobiecych; trzeba więc, aby pozamieniano się rolami. Dalej trzeba zakresy ról powiązać ze sobą, tak, aby zatrzeć cechy charakterystyczne ról i znaczenie płci dla pełnienia ról. W istocie nie chodzi tu o równy podział ról, lecz o ich „dekonstrukcję”, a wtedy nie będzie ojca i matki lecz rodzic 1 i rodzic 2, nie będzie męża i żony, tylko bezpłciowi partnerzy.

6. Głównym celem ideologów *gender*, choć nie wyrażanym wprost, jest atak na normatywny ład społeczny. Zorganizowana akcja środowisk wyznających ideologię *gender* nie jest jeszcze jedną ideologiczną akcją feministek przeciwko porządkowi społecznemu. Obserwacja akcji *gender* w kolejnych przybliżeniach, pokazuje, że jest to dobrze zorganizowany ruch i proces „dekonstrukcji” ładu normatywnego, mówiąc wprost proces niszczenia małżeństwa i rodziny.

6. Zmiany obyczajowe zmierzają w kierunku coraz większej autonomii jednostki, uwolnienia jej od obowiązków i odpowiedzialności, postępują od wielu wieków; od rewolucji francuskiej, przez ruchy feministyczne, rewolucje kulturalne. Rewolucja kulturalna z lat sześćdziesiątych XX wieku żądała wyzwolenia seksu od odpowiedzialności i zobowiązań. „Zdobyczą” rewolucji kulturalnej są programy wychowania seksualnego od najmłodszego wieku, afirmacja „nienormatywnych” praktyk seksualnych, zmiany kulturowe i obyczajowe w podejściu do seksualności człowieka. W ideologii *gender* seks to przyjemna zabawa, bez konsekwencji i odpowiedzialności; jest dowodem wyzwolenia człowieka z ograniczeń obyczajowych i moralnych w sferze seksu - w jakiegokolwiek nie byłby on postaci. W konsekwencji rewolucji kulturalnej nastąpiło oddzielenie seksu od prokreacji. Z przekonania utrwalanego „wychowaniem seksualnym” wynika, że seks to wolnościowa przyjemność, a prokreacja to „katastrofa dla wolności” jednostki, nie tylko w sferze seksu. Seks ma być wolny, niezobowiązujący, nie może nieść ze sobą odpowiedzialności. W rezultacie działań *gender* postępuje oddzielenie seksu od prokreacji. Prokreacja ze swej istoty jest kłopotliwa i ambarasująca; trzeba więc ją od siebie oddalić, ponieważ odbiera wolność. Ogranicza wolność tworzy niewygodę, deformuje ciało, a nade wszystko obarcza, szczególnie kobiety, obowiązkami i odpowiedzialnością. Prokreacja jest czymś zgoła innym, niż seks bez zobowiązań. Jest ona ściśle uregulowana i poważnie ograniczona obowiązkami - utrwalonymi w obyczaju i kulturze – ale też i poważną odpowiedzialnością w stanowionym prawie. Prawne uregulowanie prokreacji ogranicza wolność seksualną oraz dążenie jednostki do coraz „doskonalszej” samokreacji w sferze seksu. Ideologia *gender* pokazuje prostą drogę, jak w świecie ogarniętym nieograniczoną wolnością seksualną, można uwolnić się od skutków niechcianej i niezamierzonej prokreacji.

7. Wolność seksualną bez odpowiedzialności „buduje” aborcja na życzenie oraz „nowoczesne” środki wczesnoporonne. Antykoncepcja nie tylko techniką regulacji urodzeń. Jest radykalnym oddzieleniem – ściśle powiązanych fizjologicznie funkcji - seksualnej i prokreacyjnej. Stosowane techniki regulacyjne prokreacji sięgają bardzo głęboko w jedność psychofizyczną kobiety i małżeństwa. Jan Paweł II w *Familiaris consortio* pisze: „Antykoncepcja burzy jedność osobową duszy i ciała”. Według ideologii *gender* antykoncepcja i aborcja przywracają kobietom wolność od prokreacji, uwalniają od największego ciężaru, od zniewolenia nieszczęściem ograniczającym ich wolność, gdyż pozwalają skutecznie walczyć z płodnością i poczętym dzieckiem.

7. Zasadniczym podmiotem ataków ze strony ideologów *gender* jest małżeństwo i rodzina. Według *gender* małżeństwo ogranicza wolność i nakłada odpowiedzialność. Małżeństwo jest zawierane w celu stworzenia rodziny, prokreacji i wychowania zrodzonych w nim dzieci. Państwo, jego instytucje i prawo zapewniają ochronę małżeństwa, macierzyństwa, rodzicielstwa, dzieci i rodziny

jako szczególnej grupy społecznej powiązanej emocjonalnie oraz więzami krwi i powinowactwa. Państwo chroni rodzinę dlatego, że na małżeństwie i rodzinie spoczywa naturalny obowiązek zachowania i przedłużania bytu narodu (rodzaju ludzkiego). Rodzina w funkcji prokreacyjnej jest bytem autonomicznym; państwo może ingerować tylko instrumentami pośrednimi (wspomagając rodzinę). Wpływy ideologii *gender* w Polsce nie ominęły rodziny. Widoczne są w stanowionym prawie odnoszącym się do rodziny. Rodzina stała się przedmiotem zmasowanej akcji instytucji państwa na rodzinę, szczególnie na rodzinę przeżywającą trudności ekonomiczne. Jawnym aktem ingerencji państwa w stosunki rodzinne jest pozbawianie (lub ograniczanie) ubogim rodzinom praw rodzicielskich (wskutek działania ustaw o zwalczaniu przemocy w rodzinie i pieczy zastępczej).

8. Atak *gender* na małżeństwo i rodzinę nie jest czymś nowym. To działalność konsekwentna, zorganizowana, ukierunkowana na niszczenie małżeństwa, rodziny, moralności i ładu społecznego. Główny cel *gender* to walka o bezwzględność wolność kobiet; według ideologii kobiecej wolności najbardziej zagraża dziecko. Dlatego ideologia ta dąży do uwolnienia kobiety i w ogóle człowieka od ciężaru odpowiedzialności za dziecko, dostarczając wszelkich praw i narzędzi odzyskiwania i utrzymania wolności od odpowiedzialności za dziecko. Przez niszczenie trwałych związków między ludźmi, przez odwracanie („dekonstruowanie”) ról społecznych i biologicznych, przez „uzgadnianie płci”, seksualizację wychowania dzieci i młodzieży oraz sfery publicznej. W tym samym nurcie znajduje się walka o aborcję pod pretekstem wolności kobiety i prawa do własnego ciała, walka o eutanazję, *o invitro*. Walka o tzw. „nienormatywne praktyki rodzinne”, czy jednopłciowe „związki partnerskie”, walka o szczególne prawa i przywileje dla nich (prawa te ma gwarantować państwo). Propagowanie i afirmacja „nienormatywnych praktyk seksualnych” jako zachowania wolnościowego, którego nie ograniczają żadne normy biologiczne, kulturowe i społeczne (gdyż ich się nie uznaje, bo w ideologii *gender* norm nie ma). Upowszechnianie transseksualizmu, który nie musi liczyć się z prawami biologii. Propagowanie wszelkich „nienormatywnych” ruchów płciowych (LGTB). Według teorii *gender* „człowieka jest twórcą samego siebie”; jest on swoim własnym dziełem, nie jest zaś takim, jakim stworzył go Bóg (czy natura). Jest on takim, jakim sam siebie wykreował! Dlatego *gender* chce nieograniczonej wolności dla wszelkich praktyk seksualnych, chce „nienormatywnego” ładu społecznego, w którym nie ma moralności, prawa, tradycji i obyczaju.

9. *Gender* nie ma nic wspólnego z feminizmem XVIII i XIX wieku, który walczył o równe prawa kobiet. Przeciwnie – nowy feminizm nie walczy o równe prawa kobiet. Walczy natomiast z niektórymi osiągnięciami feminizmu z poprzednich wieków (np. doprowadził w XXI wieku do uchylecia zakazu pracy kobiet pod ziemią przyjętego w Konwencji 45 MOP z 1935 r.). Źródłem

ideologii *gender* jest marksizm i freudyzm w części dotyczącej ludzkiej płciowości i relacji kobiet i mężczyzn. Ideologia *gender* wywodzi się z radykalnego feminizmu XX wieku, który powstał w latach 60. XX wieku, a w II połowie XX wieku zrodził *gender*. Nowy radykalny feminizm pod nazwą *gender* żąda całkowitego uwolnienia kobiety od roli matki i żony (jego powstanie wiąże się z działalnością Margaret Sanger i Emme Goldman). *Gender* rozwija się głównie w dwóch wpływowych środowiskach: w nauce i polityce. Powołuje do działań nowe organizacje żądające całkowitego uwolnienia kobiet (np. Światowa Liga Reformy Seksualnej, Międzynarodowa Federacja Planowanego Rodzicielstwa). Konceptualizacja ideologii *gender*, która nazywa siebie „nową teorią”, nastąpiła w końcu lat 80. XX wieku. Amerykański psycholog John Money słowem *gender* określił tożsamość seksualną niezgodną z płcią biologiczną (somatyczną). Wprowadził rozróżnienie między płcią (ang. *sex*) jako płcią biologiczną i rodzajem (ang. *gender*) jako rolą społeczną (kulturową). Money dowodził, że płeć człowieka wynika bardziej z wychowania niż z biologii. Twierdził, że dziecko do około 2 roku życia nie ma świadomości tożsamości płciowej i można ją wtedy dowolnie zmienić, bez wywoływania psychologicznego stresu. Wtórował mu Robert Stoller główny promotor separacji płci i współtwórca *gender*. W 1963 roku na Kongresie Psychoanalizy w Sztokholmie wprowadził koncepcję tożsamości seksualnej rozumianej po nazwą *gender* jako „ilość męskości i kobiecości” w człowieku. W myśl tej teorii rodzice i kultura określają płeć w większym stopniu, niż biologia. Kto jest mężczyzną, a kto kobietą - określa poczucie psychologiczne, niezależnie od płci biologicznej, a role odgrywane według płci, mają związek z kulturowymi stereotypami męskości i kobiecości.

10. Według ideologii *gender* płeć to skutek roli przypisanej jednostce przez społeczeństwo, oraz wyboru dokonanego przez osobę. Tożsamość płci i zachowania płciowe nie jest cechą stałą – mogą zmieniać się dowolnie na: *hetero, homo, poli, auto, biseksualne*. Płeć biologiczna jest cechą drugorzędną, czasem przypadkową, nie może więc determinować świadomego przeżywania tożsamości płciowej. Życie płciowe powinno cieszyć się całkowitą autonomią i być radykalnie oddzielone od prokreacji, Współżycie seksualne trzeba całkowicie oddzielić od prokreacji; powinno funkcjonować autonomicznie. Jego celem jest poszukiwanie satysfakcji w realizacji popędów, w czym tożsamość płciowa partnera jest całkowicie drugorzędna. Różnice płci powinny się likwidować (i ostatecznie ukrywać), gdyż są one przeciwne równości, wolności i samostanowieniu jednostki.

11. Narzędziem *genderowej* ofensywy są radykalne feministki działające w nauce i polityce. Ich celem jest polityczna walka o cele ideologii. Przez różne organizacje i ruchy pozarządowe, feministyczne i libertyńskie radykalne feministki przejmują władzę w strukturach ONZ, kierują kongresami demograficznymi (tak było w Kairze 1994, w Pekinie 1995 r.). Ideologia *gender* jest od

wielu lat obowiązującą doktryną we wszystkich agendach ONZ, przenika do wszystkich dziedzin ekonomii, polityki, kultury, demografii. Ideologia *gender* obowiązuje też w KE i UE. Świadczy o tym specyficzny język urzędowy w dokumentach. Polska też nie jest wolna od przymusu stosowania *gender* we wszystkich dziedzinach. W programach operacyjnych UE obowiązuje zasada *gender mainstreaming*. Uzyskanie grantu ze środków UE wymaga obecnie spełnienia kryterium *gender*. Zasada ta obowiązuje nie tylko w projektach wdrożeniowych, także w projektach badawczych. Do finansowania badań w naukach społecznych (czy tylko społecznych?) stosuje się zasadę *stricte* polityczną. Minister nauki i szkolnictwa wyższego, w przedstawiając stanowisko resortu w sprawie „sporu o *gender*” (styczeń 2014 r.) deklaruje prawo do nieskrępowanej debaty w środowisku naukowym, możliwość przedstawiania oraz krytyki różnych teorii i punktów widzenia. Zapowiada jednocześnie, że ministerstwo wspierać będzie „wszystkie elementy polityki równości płci”, ponieważ „ich odrzucenie eliminowałoby polskich uczonych z możliwości korzystania ze środków unijnych”. Warunkiem korzystania ze środków UE jest „zapewnienie równości płci w panelach oceniających, grupach doradczych, eksperckich i badawczych” stwierdza Pani Minister. Korzystanie ze środków UE, prawo do aktywności badawczej w programach unijnych jest uwarunkowane przestrzeganiem zasady *gender* (np. utworzeniem zespołu badawczego o „właściwej” ze względu na płć strukturze). W nauce nie obowiązują więc, jak dotychczas kryteria ściśle merytoryczne („bezpłciowe”). Obecnie nawet najwybitniejszy uczyony może być pominięty w przydziale środków na badania, jeżeli okaże się, że ma nieodpowiednią płć - według obowiązujących w UE zasad *gender*.

12. Zasadniczym celem *gender* jest „dekonstrukcja” struktur społecznych, głównie małżeństwa oraz rodziny, która (obok Kościoła katolickiego) jest „instytucją strukturalnej opresji”; zniszczenie wszelkich zasad norm społecznych i wprowadzenie w ich miejsce „nienormatywnych praktyk” rodzinnych i seksualnych. Ideologia *gender* wymierzona jest w małżeństwo i rodzinę, najstarszą strukturę miłości, intymnego i osobistego życia człowieka. *Gender* niszczy jedność psychofizyczną człowieka, oddzielając człowieka od wspólnoty, przeszłości, rodziny, wreszcie od Boga. Według ideologii *gender* ze słownika trzeba usunąć wszystkie słowa określające członków rodziny (matka ojciec, brat, córka, siostra, syn, mąż, żona), a używać słów bezpłciowych: np. rodzic 1 lub 2, partner, opiekun.

13. Środowiska *gender* ulegają radykalizacji; powstała nowa teoria *querr*, której podstawą jest apologia wszelkiej odmienności (właściwie też dziwaczności) płciowej. Ideologia *gender* nie jest tylko „śmieszna”, dziwaczną zabawką grupki „nawiedzonych” radykalnych feministek. Nie ubarwia naszego życia społecznego, nie jest wesołym wybrykiem siłących się na kopiowanie modnych bezsensownych wzorów (znamy z literatury Polskę, która była „pawiem i papugą”

innych narodów). Gender to plan konsekwentnego niszczenia małżeństwa, rodziny, społecznego porządku opartego na uznawanym systemie wartości, na religii, tradycji, utrwalonym obyczaju.

Nie po raz pierwszy w dziejach radykalny ruch społeczny wyzuty z zasad i wartości doprowadził do „dekonstrukcji” ładu społecznego do apologii i upowszechnienia „nienormalnych form życia społecznego” oraz „destrukcji” instytucji państwa. Europa nie dokonała jeszcze rozliczeń i pogłębionych analiz z totalitaryzmami XX wieku. One też używały instytucji państwa do wdrożenia swoich „nienormalnych” ideologii w życiu społeczeństw. Ideologia *gender* – niszczy małżeństwo, rodzinę i państwo. A jednocześnie żąda od instytucji państwa ochrony dla propagowanych antywartości i destrukcyjnych praktyk. To państwo, struktura z natury swojej ograniczająca (represywna?); „zbudowana” na normach prawnych i moralnych, ma chronić ideologię przeciwną naturze, moralności i zasadom utrwalonym w prawie oraz w porządku społecznym.

Zastanawiając się nad ideologią *gender*, doprawdy nie wiem, czy bardziej przypomina mi ona analizy totalitaryzmu u Solżenicyna czy u Orwella?